DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 27 lipca 1954 r. Nr 176 (1315) B Cena 20 groszy

Biblioteka Szkoła Ekonomiczna Główna w Sopocie

SPARTAKIADA REKORDÓW

Po raz ostatni zabrzmiał w niedzielę hejnał Spartakiady. Po raz ostatni długimi brawami nagradzaliśmy uczestników wielkiego finału. Spartakiada zakończona... Zamknęła ją jak potężną klamrą barwna parada uczestników walk mistrzowskich. Opuszczali stadion... Maszerowali ci sami co w pierwszym dniu Spartakiady — a jednak inni. Wychodzili ze stadionu wzbogaceni o nowe sukcesy, zdobni w tytuły mistrzów Polski, schodzili bogatsi o nowe doświadczenia, wrażenia.

Z pełnej, okazałej liczby 59 rekordów Polski ustanowionych na Spartakiadzie, aż 14 pobili nasi najlepsi sportowcy w jednym tylko dniu—w dniu święta narodowego. Po zamknięciu Spartakiady ustanowiono 5 dalszych rekordów.

Od pierwszej wizyty radzieckich mistrzów sztangi minęło już parę lat. Przez okres dzielący nas od tego pamiętnego spotkania podniósł się na wyższy poziom sport ciężarowy. Na Spartakiadzie „silni ludzie" pobili 12 rekordów Polski, a reprezentant AZS w wadze lekkiej Czepułkowski (na zdjęciu) ustanowił rekord Polski w trójboju olimpijskim, dźwigając 325 kg.

Drogosz, który od dłuższego czasu nie przegrał ani jednej walki, na Spartakiadzie zajął w wadze półśredniej pierwsze miejsce, wygrywając w finale z Pińskim (CRZZ)

Do ostatniej chwili ważyły się losy tytułu mistrzowskiego w koszykówce męskiej. Dopiero w decydującym o pierwszeństwie meczu AZS — CRZZ, piękna i skuteczna gra akademików dała im przekonywające zwycięstwo i tytuł Mistrza II Spartakiady.

Niezwykle emocjonujący przebieg miał bieg na 3 km z przeszkodami. Zwycięzca biegu Chromik uzyskał wynik lepszy od rekordu Polski, przebiegając dystans w 8,56 min.

Na zdjęciu fragment biegu.

Weinberg wynikiem 15,29 m zajmuje obecnie na liście najlepszych trójskoczków w Europie trzecią pozycję.

Lepiej od Z. Weinberga w Europie skaczą tylko Szczerbakow — ZSRR i Rehak — CSR.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się na Spartakiadzie masowe pokazy gimnastyczne. Na zdjęciu fragment układu gimnastyczno - tanecznego w wykonaniu członków LZS-u.

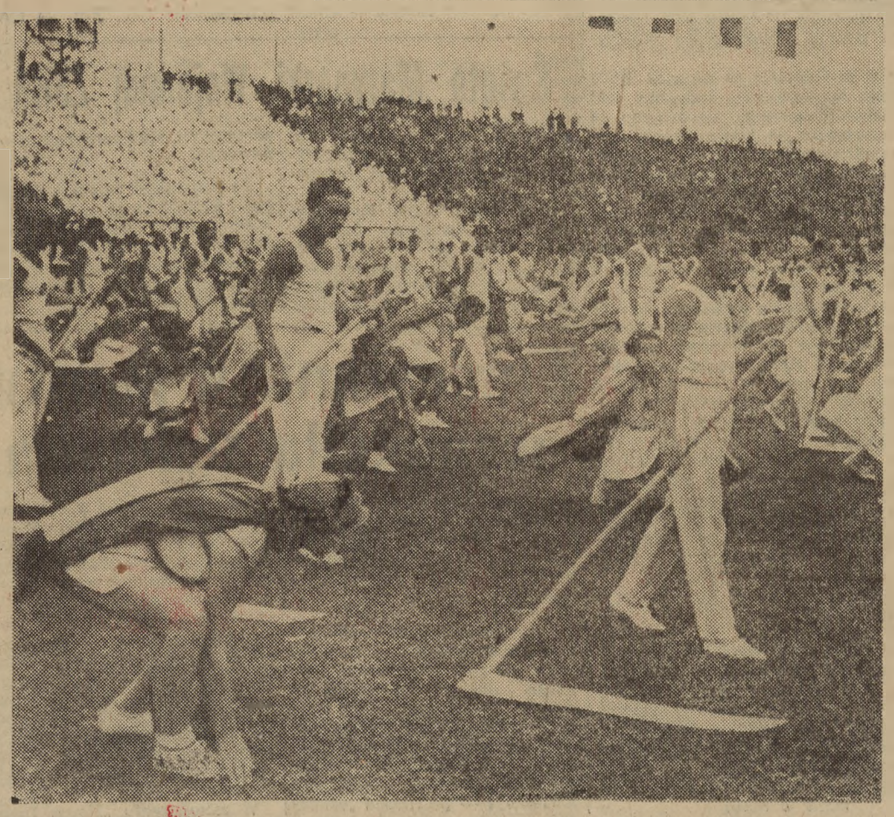

Barbara Lerczakówna — podwójny Mistrz Spartakiady w biegu na 100 i 200 m.

Tekst: J. KRAWCZYK

Z lubelskiego szkicownika

CZAS RADOŚCI

LUBLIN miasto historii, miasto zabytków z lat dawnych i dnia wczorajszego, miasto wspaniałej architektury i niemniej wspaniałych ludzi, miasto wspomnień najtrwalszych — ożyło...

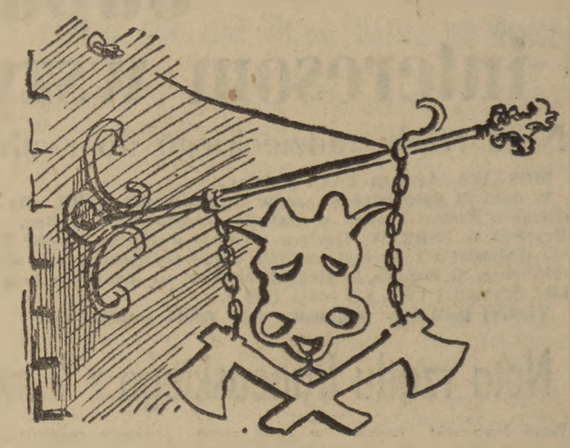

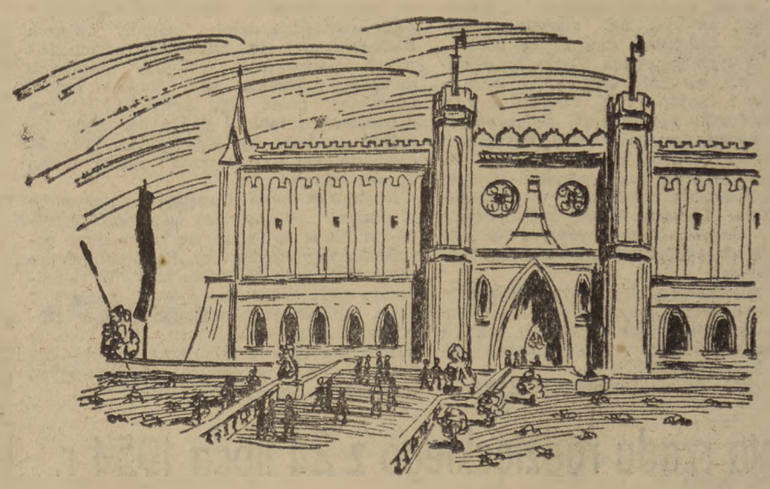

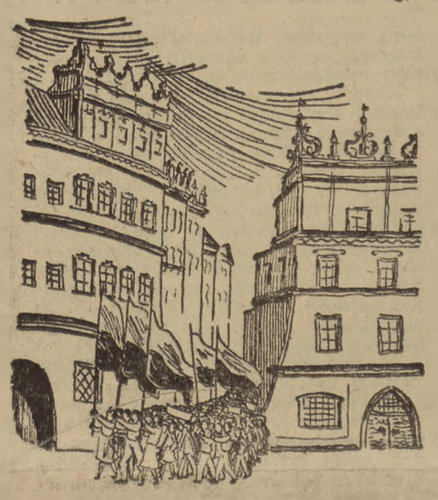

Piękny, odrestaurowany zamek lubelski, stare grodziszcze książąt piastowskich nadziwić się nie może gościom przybyłym tutaj z całej Polski. Roześmiani górale i mazurzy, barwni łowiczanie, uroczyści górnicy obok roztańczonych krakowiaków, młodzi rybacy Wybrzeża — barwny korowód snuje się wąskimi uliczkami „starego" Lublina.

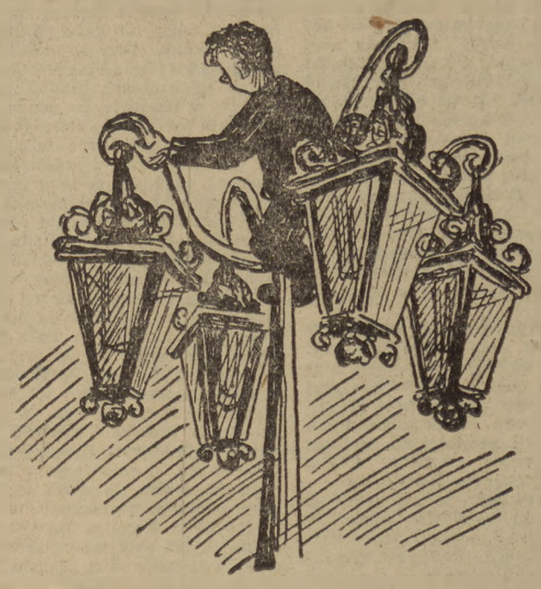

Nie z każdego miejsca widać wyraźnie barwny pochód. Nie dziwcie się, że i tym razem... „ciekawość wzięła górę".

A teraz do tańca! Rozbawiona młodzież i kwiaty to symbol nowego Lublina.

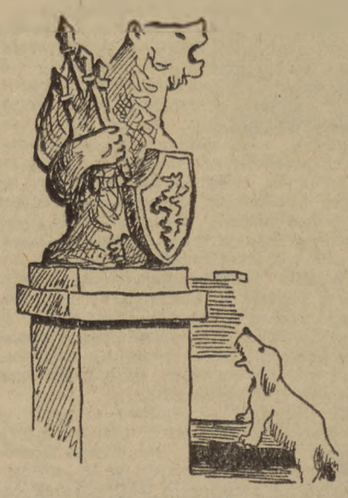

Rys.: Z. NOWAK

Lublin, 22 lipca 1954 r.

Ogólnoeuropejski pakt bezpieczeństwa zbiorowego odpowiada interesom wszystkich narodów

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA

MOSKWA. Agencja TASS podaje:
W dniu 24 lipca minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął charge d'affaires Francji w Związku Radzieckim Le Roy, ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR W. Haytera i charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w ZSRR W. Walmsley'a i wręczył im notę rządu radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, będącą odpowiedzią na identyczne noty rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA z 7 maja 1954 r.
Poniżej podajemy fragmenty noty rządu francuskiego:

Nota rządu francuskiego z 7 maja 1954 r.

Rząd francuski podaje w swej nocie z 7 maja 1954 r., że „od dłuższego czasu dąży do osiągnięcia powszechnej redukcji zbrojeń, włącznie z zakazem broni atomowej, broni masowej zagłady i z wprowadzeniem kontroli nad energią atomową". Rząd francuski uważa, że porozumienie w tych sprawach można by osiągnąć po przywróceniu „atmosfery bezpieczeństwa i zaufania". W związku z tym rząd francuski komunikuje, że „uważnie przestudiował propozycje w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, wysunięte po raz pierwszy przez rząd radziecki w Berlinie, a następnie powtórzone w nocie radzieckiej z 31 marca 1954 r.". Propozycje te — stwierdza nota francuska — „nie mogą się stać podstawą prawdziwego bezpieczeństwa".

Nota wyraża pogląd, że przyjęcie propozycji radzieckich „absolutnie nie wzmocniłoby istniejącej już światowej organizacji bezpieczeństwa", tj. Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W odpowiedzi na propozycję ZSRR w sprawie możliwości przystąpienia ZSRR do paktu atlantyckiego, nota zaznacza, że propozycja ta „jest sprzeczna z zasadami, na których opierają się wysiłki obronne i bezpieczeństwo narodów zachodnich..." Nota stwierdza dalej: „Gdyby Związek Radziecki stał się członkiem organizacji paktu atlantyckiego, wówczas miałby on możność założenia veto wobec każdej powziętej przez nią uchwały. Żadne z państw - członków paktu nie może dopuścić do tego, by jego system bezpieczeństwa zbiorowego mógł zostać w ten sposób podważony".

Następnie nota francuska występuje w obronie „europejskiej wspólnoty obronnej" i pisze, że „staje się niemożliwe pozostawienie Niemieckiej Republiki Federalnej w stanie bezbronnym...". W zakończeniu rząd francuski w swej nocie z 7 maja wylicza problemy wymagające rozwiązania, wymieniając m. in. kwestię austriacką, sprawę niemiecką, rozwiązanie na konferencji genewskiej najpilniejszych problemów Dalekiego Wschodu.

przeciwnie, dowodzi, że rząd francuski przeciwstawia się wszelkim skutecznym krokom w tym kierunku.

Nota francuska stwierdza, że redukcja zbrojeń jest możliwa po uprzednim wytworzeniu „atmosfery bezpieczeństwa i zaufania". Tymczasem polityka francuska w sprawie zakazu broni atomowych i redukcji zbrojeń jest sprzeczna z dążeniem do stworzenia „atmosfery bezpieczeństwa i zaufania", ponieważ rząd francuski popiera kroki podejmowane przez USA w dziedzinie gromadzenia broni wodorowej i atomowej, będącej bronią agresji.

Stworzeniu „atmosfery bezpieczeństwa i zaufania" nie sprzyjają wrogie Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym, krajom demokracji ludowej wystąpienia przedstawicieli rządu USA, wroga tym krajom propaganda reakcyjnej części prasy amerykańskiej. Nie są rzadkością w Stanach Zjednoczonych prowokacyjne głosy — nawet wysoko postawionych osobistości — domagające się zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, wzmagania dywersyjnej i terrorystycznej działalności w ZSRR i krajach demokracji ludowej, wysłania bombowców „na Moskwę i Pekin", zniszczenia tych miast bombami atomowymi.

Tak samo sprzeczna z oświadczeniami o konieczności stworzenia „atmosfery bezpieczeństwa i zaufania" — *stwierdza nota* — jest uprawiana na szeroką skalę w USA kampania wzniecania nienawiści i wrogości między narodami oraz propaganda wojenna. Już w 1947 r. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło jednomyślnie rezolucję potępiającą wszelką propagandę wojenną; rezolucja ta zobowiązała rządy państw należących do ONZ do podjęcia kroków zmierzających do umocnienia przyjaznych stosunków między państwami i do rozpowszechniania informacji mającej na celu „wyrażenie niewątpliwej woli pokoju, ożywiającej wszystkie narody".

W świetle powyższego — *czytamy dalej w nocie* — w żaden sposób nie można traktować poważnie twierdzenia zawartego w nocie rządu Francji z dnia 7 maja, że dla zapewnienia sukcesu rokowaniom w sprawie podjęcia kroków zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, należy uprzednio stworzyć „atmosferę bezpieczeństwa i zaufania".

Fakty świadczą, że koła rządzące Francji nie tylko nie czynią nic, aby stworzyć taką atmosferę, lecz działają w kierunku wręcz odwrotnym.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to jest rzeczą ważną zaznaczyć, że już w 1951 r. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła „Ustawę o ochronie pokoju". Zgodnie z zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami, ustawa ta uznała propagandę wojenną we wszelkiej formie za niezwykle ciężką zbrodnię przeciwko ludzkości i przewiduje postawienie w stan oskarżenia jako ciężkich przestępców kryminalnych osób winnych uprawiania propagandy wojennej.

Rząd radziecki stoi na straży interesów pokoju i współpracy międzynarodowej, dokładając wszelkich starań w celu urzeczywistnienia tych szczytnych celów.

Rząd radziecki z zadowoleniem stwierdza, że przedstawiony przezeń projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie przyjęty został pozytywnie przez szereg państw w Europie i nie tylko w Europie. Nawet w tych krajach, w których oficjalne osobistości zajęły negatywne stanowisko wobec wspomnianego projektu — szeroka opinia publiczna coraz bardziej stanowczo domaga się zespolenia wysiłków państw europejskich w interesie zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Należy również wziąć pod uwagę, że nie wszystkie państwa europejskie wypowiedziały się na temat propozycji w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Przywiązując duże znaczenie do wszechstronnego omówienia tej sprawy dotyczącej żywotnych interesów narodów Europy, rząd radziecki uważa, że istnieje konieczność rozpatrzenia problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem możliwie jak najszerszej reprezentacji państw europejskich.

Wobec licznych wypowiedzi, jakie padły ostatnio, rząd radziecki uważa za celowe uzupełnić projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie nową propozycją współpracy w dziedzinie gospodarczej. Przewiduje się, że państwa uczestniczące w układzie zobowiążą się do podjęcia kroków zmierzających do rozszerzenia handlu i innych form współpracy gospodarczej między państwami, co zgodne jest z żywotnymi interesami narodów i odpowiada celom utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Osiągnięte w Genewie w dniu 21 lipca porozumienie w sprawie Indochin jest jeszcze jednym dowodem, jak owocne są wysiłki zmierzające do unormowania stosunków międzynarodowych, do uregulowania najważniejszych problemów międzynarodowych nie tylko w Azji, lecz i w Europie. Konferencja w Genewie wykazała, że metoda rokowań między państwami zainteresowanymi w utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego może dać pozytywne rezultaty.

Konferencja genewska wykazała, że metoda rokowań między zainteresowanymi państwami może w określonych warunkach doprowadzić do porozumień odpowiadających interesom narodów, które dążą do pokoju i bezpieczeństwa.

Biorąc powyższe pod uwagę rząd radziecki proponuje — w celu wymiany poglądów w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — zwołanie w ciągu najbliższych miesięcy konferencji wszystkich państw europejskich pragnących wziąć w niej udział, jak również Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki uważa za rzecz pożądaną, aby Chińska Republika Ludowa wysłała na tę konferencję obserwatora.

Rozumie się samo przez się, że uczestnicy takiej konferencji mogliby nie tylko ustosunkować się do propozycji rządu radzieckiego, lecz również złożyć własne propozycje na temat utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rząd radziecki skierował analogiczne noty do rządów USA i Anglii.

(Pismo pochyłe oznacza streszczenie fragmentu noty)

Nota rządu radzieckiego z 24 lipca 1954 r.

MOSKWA. Rząd radziecki w związku z notą rządu francuskiego z 7 maja uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Z wymienionej noty rządu francuskiego wynika, że nie podziela on poglądów przedstawionych w nocie rządu radzieckiego z 31 marca, zarówno w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, jak i co do wyrażonej przez rząd radziecki gotowości rozpatrzenia wraz z rządami zainteresowanymi kwestii udziału ZSRR w pakcie atlantyckim. Równocześnie rząd francuski nie wniósł żadnych propozycji zmierzających do tego, aby zapewnić bezpieczeństwo wszystkich krajów w Europie. Takiego ustosunkowania się rządu francuskiego do doniosłego problemu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie nie można niczym uzasadnić — z punktu widzenia wymogów umocnienia pokoju.

Nota rządu ZSRR stwierdza dalej, że jak wynika z wymienionej noty francuskiej rząd francuski broni stanowiska, które nie służy sprawie bezpieczeństwa Europy. Zamiast uznać konieczność zawarcia paktu bezpieczeństwa przez wszystkie państwa europejskie bez względu na ich ustrój społeczny rząd francuski wypowiada się za tworzeniem ograniczonych, zamkniętych ugrupowań państw w postaci bloków o społecznym charakterze jawnie agresywnym skierowanym przeciwko państwom o innym ustroju. Agresywne sojusze wojskowe sprzeczne są z ideą pokoju i bezpieczeństwa narodów. Pociągają one za sobą wyścig zbrojeń zaostrzanie stosunków międzynarodowych, co prowadzi z kolei do nowych wojen. Tworzenie takich zamkniętych ugrupowań o charakterze agresywnym jest sprzeczne z zasadami ONZ.

Takim agresywnym ugrupowaniem wojskowym jest pakt atlantycki, gdyż organizacja ta ignoruje całkowicie niebezpieczeństwo odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nie stawia sobie za zadanie zapobieżenie niebezpieczeństwu ponownej agresji niemieckiej, wbrew układom zawartym między Anglią i Francją a Związkiem Radzieckim.

Nie można w związku z tym pominąć faktu, że spośród wielkich mocarstw wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wykluczony jest z liczby uczestników tej organizacji. Fakt ten można ocenić jedynie jako jawny dowód agresywnego charakteru organizacji paktu atlantyckiego wobec Związku Radzieckiego. Nota rządu francuskiego z 7 maja, zawierająca odmowę rozpatrzenia postawionej przez rząd radziecki sprawy możliwości udziału Związku Radzieckiego w organizacji paktu atlantyckiego, całkowicie potwierdza agresywny charakter tej organizacji.

Odrzucenie propozycji ZSRR z 31 marca br. wskazuje z całą jasnością na antypokojowe, antyradzieckie cele paktu atlantyckiego.

Rząd radziecki nie może ponownie nie podkreślić szczególnego niebezpieczeństwa związanego z przygotowywanym obecnie nowym ugrupowaniem wojskowym pod nazwą „europejskiej wspólnoty obronnej" (EVG — red.), którego program i plany prowadzą do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego zagrażającego bezpieczeństwu całej Europy, a w szczególności bezpieczeństwu państw sąsiadujących z Niemcami zachodnimi. Zawarte w nocie rządu francuskiego z 7 maja twierdzenie, że „europejska wspólnota obronna" jest rzekomo organizacją, która „z samej swej istoty przeszkodziłaby Niemcom w podjęciu jakiejkolwiek jednostronnej akcji zbrojnej", jest bezpodstawne. Liczyć na to, że tym razem uda się utrzymać militaryzm niemiecki w jakichś ramach przy pomocy układów z Paryża i Bonn, znaczy to nie liczyć się z faktami historycznymi. Doświadczenie historii uczy, że zawsze, gdy los Niemiec brali w swe ręce militaryści, odwetowcy — Niemcy wkraczały nieuchronnie na drogę agresji, traktując swe układy i zobowiązania dotyczące bezpieczeństwa innych państw jak świstki papieru. Realizacja planu stworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" nie może więc nie prowadzić do wzmożenia groźby nowej wojny w Europie, której pierwszymi ofiarami będą najbliżsi sąsiedzi Niemiec zachodnich. Nie organizacja w rodzaju „europejskiej wspólnoty obronnej", stanowiąca zamknięte ugrupowanie wojskowe, lecz międzynarodowa organizacja obejmująca wszystkie państwa europejskie może być gwarancją pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Związek Radziecki niezmiennie zakładał i zakłada, że możliwe jest współistnienie państw o różnym ustroju społecznym, że konieczna jest współpraca międzynarodowa, opierająca się na zbiorowych wysiłkach wszystkich państw europejskich, zainteresowanych w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju.

Kierując się tym rząd radziecki na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR przedstawił do rozpatrzenia propozycję „O zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie" i wysunął w związku z tym projekt podstaw „Ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie". Najważniejszą cechą i zaletą proponowanego przez Związek Radziecki układu ogólnoeuropejskiego jest przede wszystkim okoliczność, że uczestnikami jego mogą być wszystkie państwa europejskie, bez względu na ich ustrój społeczny. Uczestnikami tego układu mogłaby być zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna jak i Niemiecka Republika Federalna, zaś po zjednoczeniu Niemiec — uczestnikiem układu mogłoby się stać zjednoczone państwo niemieckie. U podstaw ogólnoeuropejskiego układu leży zasada działań zbiorowych państw — uczestników układu ogólnoeuropejskiego przeciwko groźbie napaści zbrojnej w Europie na jedno lub kilka państw — uczestników układu. Przy tym każdy uczestnik układu zobowiązuje się w wypadku napaści na jakiekolwiek inne państwo uczestniczące w układzie, że udzieli temu państwu lub państwom, które stały się obiektem napaści, pomocy wszelkimi dostępnymi mu środkami z zastosowaniem siły zbrojnej włącznie, w imię przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Równocześnie państwa — uczestnicy układu zobowiązują się nie brać udziału w jakichkolwiek koalicjach lub sojuszach oraz nie zawierać żadnych porozumień, których cele są sprzeczne z celami zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Taki system europejski stworzyłby realne warunki bezpieczeństwa w Europie. Byłby on poważnym krokiem naprzód w tej ważnej sprawie i stworzyłby korzystniejsze warunki dla uregulowania problemu niemieckiego na zasadzie zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego, niezawisłego i demokratycznego. W takim wypadku usunięte zostałyby poważne przeszkody na drodze do zjednoczenia Niemiec, wywołane w ciągu ostatnich lat polityką remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz planami wciągnięcia ich do tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej".

Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec, ograniczenie liczebności policji w tym kraju, zapewniłoby neutralizację Niemiec, a tym samym uniemożliwiłoby odradzanie się militaryzmu niemieckiego. Zawarcie układu ogólnoeuropejskiego przyczyniłoby się również do rozwiązania problemu austriackiego — za nieuregulowanie którego w czasie konferencji berlińskiej odpowiadają trzy mocarstwa zachodnie.

Utworzony na zasadzie ogólnoeuropejskiego układu system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie odpowiadałby żywotnym interesom narodów i miałby decydujące znaczenie dla zmniejszenia napięcia międzynarodowego, ponieważ kraje europejskie jednoczyłby wspólny cel przeciwstawienia się agresji oraz wspólne zobowiązanie przewidujące podejmowanie skutecznych kroków dla usunięcia tego rodzaju groźby oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Utrzymanie i popieranie pokoju w Europie miałoby niewątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie dla zachowania powszechnego pokoju i dla usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Wśród narodów Europy — stwierdza dalej nota rządu ZSRR — niebezpieczeństwo wojny wywołuje uzasadniony niepokój, przeżyły one bowiem niedawno II wojnę światową rozpętaną przez militarystów niemieckich. Rozwój broni atomowych, możliwość użycia udoskonalonych pocisków rakietowych z ładunkiem atomowym, niosących śmierć poprzez tysiące kilometrów, wzbudza uzasadniony niepokój narodów, a równocześnie z nim żądanie zakazu broni masowego zniszczenia i ogólnej redukcji zbrojeń.

Wysiłki Związku Radzieckiego zmierzają właśnie w kierunku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej, przeprowadzania skutecznej kontroli nad jej produkcją, jak również przeprowadzenia ogólnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Jak wiadomo — *czytamy w nocie* — rząd francuski nie poparł tych propozycji Związku Radzieckiego. Stanowisko zajmowane przez rząd francuski w tej sprawie nie tylko nie świadczy o jakimkolwiek dążeniu do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodorowej, jak stwierdza nota rządu francuskiego z 7 maja, lecz wręcz

Depesza rządu radzieckiego do prezydenta Ho Szi-Mina

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR przesłały do prezydenta i przewodniczącego rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Mina depeszę treści następującej:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR przesyłają narodowi wietnamskiemu, rządowi WRD i osobiście Wam, towarzyszu Ho Szi Min, przyjacielskie życzenia z okazji osiągnięcia w Genewie porozumienia w sprawie przerwania ognia i przywrócenia pokoju w Indochinach. Konferencja genewska oznacza poważne zwycięstwo sił pokoju, a równocześnie uznanie ofiarnej walki narodu wietnamskiego o wolność i niezawisłość narodową.

Naród radziecki i rząd radziecki pozdrawiają bohaterski naród wietnamski i jego rząd oraz przesyłają najlepsze życzenia jak najszybszej odbudowy kraju i sukcesów w dziele jego ekonomicznego i kulturalnego rozwoju w pokojowych warunkach.

PREZYDIUM
RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR
RADA MINISTRÓW ZSRR

Rozkaz gen. Giapa o wstrzymaniu ognia w Wietnamie

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje powołując się na Wietnamską Agencję Prasową, że w dniu 23 bm. dowódca naczelny wietnamskiej armii ludowej, generał Wo Nguen Giap wydał rozkaz zaprzestania ognia w Wietnamie.

W związku z porozumieniem w sprawie przerwania działań wojennych w Wietnamie, osiągniętym na konferencji genewskiej — głosi rozkaz — wszystkie jednostki regularnej wietnamskiej armii ludowej, oddziały wojsk nieregularnych oraz partyzanci powinni przerwać działania wojenne w następujących terminach:

w Wietnamie północnym — o godz. 7 rano (według czasu wietnamskiego) **dnia 27 lipca 1954 r.**

w Wietnamie centralnym — o godz. 7 rano dnia 1 sierpnia 1954 r.,

w Wietnamie południowym — o godz. 7 rano dnia 11 sierpnia 1954 r.

Zwycięstwo pokoju

BLISKO OSIEM LAT trwała krwawa wojna w Indochinach. W nocy z 20 na 21 bm. podpisane zostało w Genewie porozumienie, kładące kres działaniom wojennym, kres rozlewowi krwi w Indochinach.

Zakończenie działań wojennych zostało z radością przyjęte nie tylko we Francji i w Indochinach, lecz na całym świecie, gdyż sprawa walki o wolność narodów Indochin stała się sprawą wszystkich uczciwych ludzi, którzy z niesłabnącą siłą żądali zaprzestania rozlewu krwi. Porozumienie podpisane w Genewie raz jeszcze potwierdza fakt, że nie ma takiej spornej sprawy, której nie można by uregulować drogą rokowań.

Kolonizatorzy francuscy rozpętując krwawą agresję sądzili, że przy pomocy amerykańskich dolarów, czołgów i napalmu uda im się szybko ujarzmić narody Indochin i ugruntować tam swoje panowanie. Niejednokrotnie słyszeliśmy z ust generałów francuskich i amerykańskich butne zapewnienia o szybkim zwycięstwie, oświadczenia o podjęciu „ostatecznej ofensywy", która miała doprowadzić do „likwidacji" Wietnamskiej Armii Ludowej. Za każdym jednak razem ofensywy kończyły się klęską kolonizatorów. Wietnamska Armia Ludowa nie tylko nie została rozbita, lecz przeciwnie, z każdym dniem rosła w siłę i gromiła wroga na wszystkich frontach. Imperialiści raz jeszcze przekonali się na własnej skórze, że nie można ujarzmić narodu walczącego o wolność, o prawo do życia, że armia, która jest najdroższym dziecięciem ludu, jest niezwyciężona.

Tę świętą prawdę, którą we Francji od pierwszego dnia rozpętania agresji głosiła i o nią walczyła Francuska Partia Komunistyczna, zmuszona została uznać nawet burżuazja.

Np. dziennik „Combat" pisał ostatnio:

„Obłędne przedsięwzięcie, w które nas wciągnęli zaślepieni przywódcy nie mogło się skończyć zwycięstwem militarnym", gdyż była to, jak pisze dalej ta sama gazeta „niewybaczalna, niesprawiedliwa wojna przeciwko narodowi sięgającemu po wolność".

Zaślepienie niektórych polityków francuskich, idących na pasku magnatów dolara, zainteresowanych w rozpalaniu i podsycaniu napięcia stosunków międzynarodowych, kosztowało naród francuski — jak podaje gazeta „Monde" — 100 tys. zabitych, 114 tys. rannych i 3 tys. miliardów franków. Niewątpliwą, historyczną zasługą Francuskiej Partii Komunistycznej jest to, że potrafiła rozbudzić w narodzie potężny ruch przeciwko „brudnej wojnie", ruch, pod którego naciskiem musiał ustąpić rząd Laniela, trzymający się kurczowo polityki wytyczonej przez amerykańskiego ministra Dullesa — ruch, który odegrał poważną rolę w przyśpieszeniu zakończenia działań wojennych w Indochinach.

Podpisanie porozumienia jest jeszcze jednym dowodem siły konsekwentnej, pokojowej polityki ZSRR, Chin Ludowych i Demokratycznej Republiki Wietnamu, których przedstawiciele z niezwykłą cierpliwością i uporem poszukiwali realnego i sprawiedliwego rozwiązania problemu indochińskiego.

★

JEDNYM z najważniejszych wyników konferencji genewskiej jest to, że zadała ona śmiertelny cios amerykańskiej „polityce siły" i wszelkim twierdzeniom, że nie rokowania, lecz czołgi i bomby atomowe rozwiązują najskuteczniej sporne problemy międzynarodowe. Jednocześnie sukces konferencji genewskiej jest potwierdzeniem faktu, że losy pokoju spoczywają w rękach samych narodów, że ich walka o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o utrwalenie pokoju nie idzie na marne, lecz daje namacalne wyniki. Sukces genewski będzie niewątpliwie nowym bodźcem dla milionów obrońców pokoju do wzmożenia walki o pokojowe rozwiązanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

★

NARÓD POLSKI ze szczególną radością przyjął wiadomość o podpisaniu porozumienia w sprawie Indochin. Bliska i droga była nam walka narodów Wietnamu, Patet Lao i Khmeru, gdyż sami przeszliśmy drogę cierpień i walki o wolność, o lepsze życie, zaznaliśmy goryczy niewoli i upokorzeń. Jesteśmy również dumni z tego, że przypadł nam zaszczyt zasiadania w Międzynarodowych Komisjach Nadzorczych wraz z Indiami i Kanadą, Komisjach, które czuwać będą nad przestrzeganiem warunków porozumienia. Jest to niewątpliwy dowód zaufania i uznania dla naszej Ojczyzny, uznania, które zdobyliśmy sobie w wyniku słusznej, pokojowej polityki, prowadzonej przez naszą partię i rząd.

L. ZARĘBA

„Kością w gardle..."

Rys. M. Pętkowski

Wszystkie siły do walki o utrwalenie pokoju

Orędzie prezydenta Ho Szi-Mina

PEKIN. W dniu 22 lipca br., w związku z podpisaniem w Genewie porozumień w sprawie przerwania działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min wystosował orędzie do narodu i armii wietnamskiej.

„Konferencja genewska — głosi orędzie m. in.: — zakończyła obrady. Odnieśliśmy duże zwycięstwo dyplomatyczne.

W imieniu rządu zwracam się z całego serca do wszystkich rodaków, żołnierzy i wszystkich ludzi pracy z następującym wezwaniem:

W imię pokoju, jedności, niezawisłości i demokracji naszej ojczyzny naród nasz, armia, rząd i wszyscy ludzie pracy, zwarłszy swe szeregi, znosząc ogromne cierpienia, pokonując niezliczone trudności ,wytrwale walczyli w ciągu 8—9 lat i odnieśli wspaniałe zwycięstwo.

Nasze ogromne zwycięstwo odnieśliśmy również dzięki temu, że nasza wielka walka o słuszną sprawę spotkała się z poparciem narodów zaprzyjaźnionych krajów. Akcja naszej delegacji oraz pomoc delegacji ZSRR i Chin Ludowych pozwoliły nam odnieść na konferencji genewskiej wielkie zwycięstwo. Rząd francuski uznał niezawisłość, suwerenność, jedność i integralność terytorialną naszego kraju, wyraził zgodę na wycofanie swych sił zbrojnych z naszego kraju.

Również w przyszłości nie będziemy szczędzili wysiłków w walce o utrwalenie pokoju, o urzeczywistnienie jedności, zdobycie niezawisłości i wprowadzenie demokracji w całym kraju.

Pierwszym krokiem na drodze do ustanowienia pokoju powinno być przerwanie ognia przez siły zbrojne obu stron. Ustalenie wojskowej linii demarkacyjnej jest tymczasowe i linia demarkacyjna absolutnie nie oznacza granicy politycznej lub terytorialnej.

Wietnam północny, centralny i południowy — to integralne części naszego terytorium i kraj nasz niewątpliwie zostanie zjednoczony, a nasi rodacy w całym kraju zostaną wyzwoleni.

Walka o utrwalenie pokoju, o jedność, niezawisłość i demokrację jest walką długotrwałą i trudną. Aby osiągnąć zwycięstwo, cały naród, wszyscy żołnierze w całym kraju — na północy i południu powinni jeszcze bardziej zespolić się, zjednoczyć myśli i czyny. Jesteśmy zdecydowani uczciwie wykonywać warunki porozumienia, podpisanego z rządem francuskim, lecz równocześnie wzywamy rząd francuski, aby uczciwie przestrzegał warunków zawartego z nami porozumienia.

Powinniśmy dokładać starań, by umacniać pokój, powinniśmy wykazać czujność wobec knowań wrogów pokoju. Powinniśmy nie szczędzić wysiłków w walce o przeprowadzenie powszechnych wolnych wyborów w całym kraju, w walce o zjednoczenie narodowe. Powinniśmy nie szczędzić wysiłków dla odbudowy, umocnienia i rozwoju naszych sił we wszystkich dziedzinach z tym, by zapewnić naszej ojczyźnie całkowitą niezależność. Musimy dążyć do przeprowadzenia reform społecznych, poprawy warunków życia naszego narodu i zrealizowania prawdziwej demokracji.

Będziemy również nadal zacieśniać braterskie więzy z narodami Laosu i Kambodży. Jeszcze bardziej wzmocnimy wielką przyjaźń Wietnamu ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi zaprzyjaźnionymi krajami. Będziemy umacniali naszą solidarność z narodem francuskim, narodami Azji i całego świata gwoli zachowania pokoju.

W Wietnamskiej Republice Demokratycznej

Lekcja w szkole powszechnej Fot. — CAF

Indie wezmą udział w Międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Indochinach

DELHI. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partii Hinduski Kongres Narodowy, które odbyło się w Adżmirze, przewodniczący tej partii, premier Indii Nehru oznajmił, iż Indie wyraziły zgodę na wzięcie udziału w Międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Indochinach w charakterze kraju, który będzie tej komisji przewodniczył.

Święto Marynarki Wojennej ZSRR

W niedzielę dnia 25 bm. Związek Radziecki obchodził uroczyście Dzień Marynarki Wojennej.

W Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyła się w sobotę uroczysta akademia zorganizowana przez Ministerstwo Obrony ZSRR wespół z organizacjami partyjnymi, społecznymi i zawodowymi.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o uroczystych akademiach, zabawach publicznych i zawodach sportowych, organizowanych z okazji Dnia Marynarki Wojennej.

Premier Czou En-lai doktorem h. c. Uniwersytetu im. Humboldta

BERLIN. W dniu 25 bm. odbył się w Berlinie na Uniwersytecie im. Humboldta uroczysty akt nadania premierowi Państwowej Rady Administracyjnej i ministrowi spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'owi tytułu doktora praw honoris causa Uniwersytetu im. Humboldta.

Na uroczystości obecni byli: przedstawiciele rządu NRD, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej i członkowie Biura Politycznego KC SED.

Rektor Uniwersytetu im. Humboldta prof. Neye stwierdził w wygłoszonym przemówieniu, że wizyta Czou En-lai'a w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest wyrazem coraz silniejszych więzów przyjaźni między narodami chińskim i niemieckim.

Zamieszanie w państwie bońskim wzbudziła ucieczka dr Johna

BERLIN. Demokratyczna prasa niemiecka poświęca wiele uwagi ucieczce b. prezydenta bońskiego „urzędu ochrony konstytucji" (policji politycznej i wywiadu), dr Otto Johna.

Dziennik **„Neues Deutschland"** zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: „Prezydent bońskiego „federalnego urzędu ochrony konstytucji", dr Otto John porzucił swą dotychczasową działalność i zerwał z reżimem Adenauera. Przybył on do NRD, ponieważ — jak sam oświadczył — potrzebna jest demonstracyjna akcja w celu zmobilizowania wszystkich Niemców do walki o zjednoczenie. Dr John zapowiedział, że przedstawi niemieckiej opinii publicznej swoje poglądy i plany w sprawie zjednoczenia. Prasa zachodnio-niemiecka nie może ukryć silnego wstrząsu, jakim jest dla niej ucieczka dr Johna".

Coraz więcej polityków zachodnio-niemieckich zaczyna odrzucać adenauerowską politykę wojny — kontynuuje „Neues Deutschland". Obecnie dołączył się do nich również dr John.

W zakończeniu „Neues Deutschland" podkreśla, że sprawa dr Johna i zdenerwowanie w kołach bońskich oraz w sferach zbliżonych do wysokich komisarzy mocarstw zachodnich wskazują, że placówki federalnego urzędu ochrony konstytucji nie są niczym innym, jak tylko ekspozyturami zachodnio-niemieckich i amerykańskich organizacji szpiegowsko - sabotażowych.

Również inne niemieckie dzienniki demokratyczne wskazują na olbrzymi popłoch, jaki wywołała w Niemczech zachodnich ucieczka dr Johna do NRD.

Depesza Rady Państwa i Rządu do prezydenta Ho Chi Minh'a

Do
Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Ho Chi Minh'a

Z okazji porozumienia genewskiego o zawieszeniu broni w Indochinach Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłają narodowi i Rządowi wietnamskiemu serdeczne gratulacje.

Naród polski pozdrawia najgoręcej okryty chwałą w walce o wolność naród wietnamski i życzy mu wszelkiej pomyślności w twórczej pracy pokojowej.

Porozumienie genewskie powitane zostało przez wszystkich uczciwych ludzi jako doniosłe zwycięstwo orędowników pokoju na całym świecie.

RADA PAŃSTWA I RADA MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Pozdrowienia od przyjaciół

Z okazji 10-lecia Polski Ludowej Zarząd Główny ZMP otrzymał wiele telegramów z pozdrowieniami dla młodzieży polskiej od młodych przyjaciół za granicą. W depeszy od młodzieży chińskiej czytamy m. in.:

„Z okazji 10-tej rocznicy wyzwolenia Polski gorąco pozdrawiamy, w imieniu młodzieży całych Chin, naszych braci w Polsce Ludowej oraz przesyłamy Wam życzenia jeszcze większych sukcesów w walce o szybszy wzrost kulturalnego i materialnego poziomu życia narodu polskiego, w dziele budownictwa socjalizmu pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

K. C. Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej

Telegramy podobnej treści napłynęły do ZG ZMP od młodzieży Wietnamu, Finlandii, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Albanii, Austrii i Węgier.

Depesze z okazji 10-lecia

Z okazji 10-lecia Polski Ludowej dalsze depesze z pozdrowieniami nadesłali m. in.: przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej I. Dobi, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii H. Leszi, przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolii Z. Sambu, szach Iranu M. Reza Pahlevi, amb. St. Zjedn. Ameryki J. Flack, król Belgów Baudouin, gubernator generalny Pakistanu Ghulam Mohammed, prezydent Izraela I. Ben Zvi, prezydent Republiki Haiti general Paul E. Magloire, prezydent Republiki Argentyńskiej J. Peron, prezydent Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylii Getulio Dornelles Vargas, prezydent Republiki Tureckiej Celal Bayar.

Rozpoczął się drugi turnus kolonii letnich

Na dworcach kolejowych wszystkich większych miast polskich rozbrzmiewa radosny gwar dziecięcy. Do domu wracają zdrowi i roześmiani uczestnicy pierwszego turnusu kolonii letnich i obozów, a jednocześnie ich koledzy wyjeżdżają na rozpoczynający się dzisiaj II turnus.

Z Warszawy 11 pociągami wyjedzie w tych dniach ok. 30 tys. dzieci do najpiękniejszych górskich i nadmorskich miejscowości wczasowych i uzdrowiskowych oraz nad jeziora mazurskie. Z miast i wsi woj. stalinogrodzkiego na II turnus kolonii wyjedzie ponad 60 tys. uczniów szkół podstawowych, zawodowych i ogólnokształcących.

PKP przeznaczyły do dyspozycji dzieci wiele specjalnych pociągów i przeszkolony personel kolejowy, który opiekować się będzie dziećmi w czasie ich podróży.

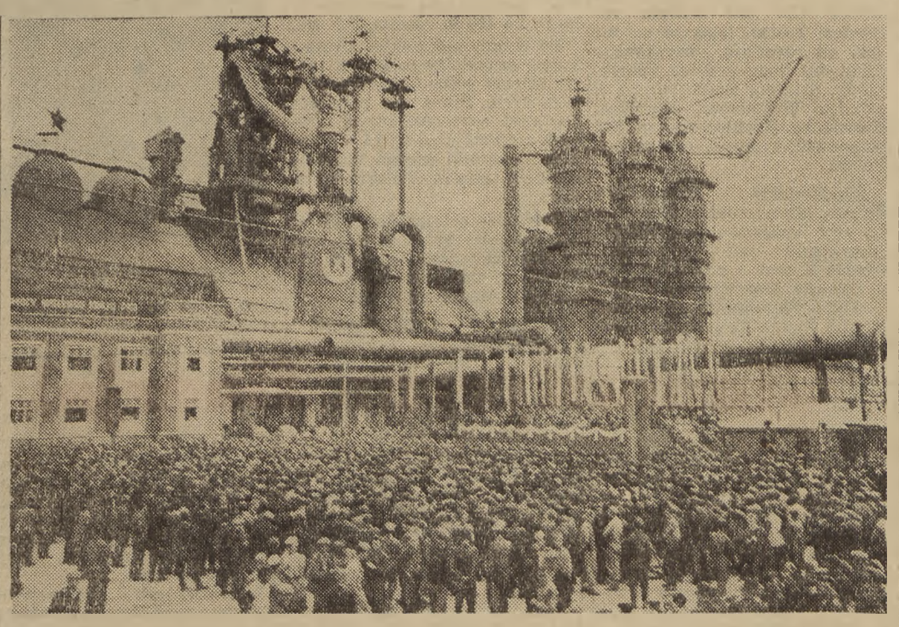

Na zdjęciu: fragment uroczystości uruchomienia wielkiego pieca w hucie im. Lenina.
Foto: Dąbrowski (CAF)

Budowniczowie Lublina otrzymali wysokie odznaczenia państwowe

Z okazji 10-lecia Polski Ludowej przyznane zostały przez Radę Państwa wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących robotników i inżynierów, zatrudnionych przy przebudowie Lublina i inwestycjach związanych z uczczeniem 10-lecia w stolicy PKWN. Na uroczystość wręczenia odznaczeń przybyli: minister Budownictwa Miast i Osiedli — Roman Piotrowski, wiceminister Budownictwa Przemysłowego — Stefan Pietrusiewicz i wiceminister Gospodarki Komunalnej — Stanisław Sroka.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został **prof. Kuzma** — główny projektant odbudowy Starego Miasta i Podzamcza.

Krzyże Kawalerskie Odrodzenia Polski otrzymali artyści plastycy — małżonkowie **Grześkiewiczowie**, były robotnik, a obecnie kierownik odcinka robót ZBM Szczecin — **Rek** oraz inż. inż. **Dubiński** i **Frasunkiewicz.**

Złote Krzyże Zasługi wręczono 34 zasłużonym robotnikom, tokarzom, inżynierom i plastykom. Ogółem odznaczono 410 osób.

W czasie uroczystości podziękował załogom za ich ofiarną pracę wiceminister Aleksander Wolski — Pełnomocnik Rządu do Spraw Inwestycji związanych z uczczeniem 10-lecia PKWN w Lublinie.

Przyznanie tegorocznych nagród im. Juliana Bruna

Jury nagrody im. Juliana Bruna dla młodych dziennikarzy w składzie: Stefan Arski (przewodniczący), Stefan Stefański (sekretarz), Wojciech Barcz, Zbigniew Mitzner i Stanisław Wygodzki postanowiło przyznać nagrody tegoroczne następującym dziennikarzom:

Nagroda I — zł 4.000 — Jerzy Wiśniowski — „Sztandar Młodych" — Warszawa.

Nagroda II — po zł 3.000 — Ewa Wacowska — „Sztandar Młodych", Zygmunt Broniarek — „Trybuna Ludu", Sławomir Mrożek — publicysta — Kraków.

Nagroda III — po zł 2.000 — Maria Brzezicka — „Trybuna Robotnicza" — Stalinogród, Janusz Osęka — „Szpilki" — Warszawa, Edward Barwicz-Barbarowicz — „Gazeta Robotnicza" — Wrocław, Stanisław Kuszewski — „Gazeta Robotnicza" — Wrocław.

Ponadto jury postanowiło przyznać wyróżnienia w wysokości zł 1.000: **Bolesławowi Kaczmarkowi — „Gazeta Robotnicza" — Wrocław oraz Mirosławowi Azembskiemu — „Świat" — Warszawa.**

Robotnicy pomagają w żniwach

We wszystkich województwach toczy się walka o jak najszybsze przeprowadzenie prac żniwnych. Do gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych udają się nieomal codziennie grupy pracowników różnych zakładów pracy by pomóc chłopom w nadrobieniu opóźnienia spowodowanego warunkami atmosferycznymi.

Młodzież woj. szczecińskiego zorganizowała na okres kampanii żniwno-omłotowej ponad 700 brygad i ekip żniwnych. Ogółem do prac polowych przy żniwach przyjedzie z różnych zakładów pracy w Szczecinie około 1200 młodzieży.

Zbiory żyta w woj. warszawskim przebiegają na ogół pomyślnie. W pow. Sochaczew, Węgrów, Garwolin, Gostynin, Płock i Piaseczno skoszono już ponad 90 proc. żyta oraz zebrano znaczne ilości pszenicy i jęczmienia jarego.

Chłopi pow. Sochaczew zwieźli już ok. 50 proc. żyta. Wielu chłopów i liczne spółdzielnie produkcyjne przystępują do omłotów. Spółdzielcy z Szymanowa, którzy wymłócili znaczną ilość zbóż podstawowych, dostawili już do punktu skupu 6,5 t. żyta.

Żytnie żniwa zakończyli już w woj. warszawskim rolnicy w gm. Pacyna, pow. Gostynin, Miszewo i Mała Wieś (pow. Płock), w kilku gromadach pow. Sokołów i Wołomin oraz przodujące PGR—Sanniki, Luszyn i Trepki. Najwięcej podorywek wykonano dotychczas w pow. Garwolin, Sochaczew, Wołomin i Mińsk Mazowiecki.

Nie wszystkie jednak POM i GOM stanęły na wysokości zadania. Np. POM—Maków nie potrafił zorganizować pogotowia technicznego, na skutek czego snopowiązałki w 6 spółdzielniach w gm. Smrock miały zbyt długie przestoje na polu po awariach.

Na uznanie zasługuje natomiast sprawna praca niezawodnych brygad traktorowych POM Niegłosy, Sońsk i Teresin.

Chłopi dostarczają zboże państwu

Coraz więcej mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych dostarcza państwu zboże z tegorocznych zbiorów. Wielu rolników, przeważnie małorolnych, sprzedało już państwu całą ilość ziarna przypadającą na ich gospodarstwa.

Już w większości powiatów woj. łódzkiego chłopi dokonali pierwszych dostaw zboża dla państwa z tegorocznych zbiorów. M. in. przykład prawdziwie obywatelskiej postawy dali chłopi z gromady Sypień — Józef Nowak i Stefan Kazimierski. Obaj ci gospodarze wykonali już tegoroczne plany obowiązkowych dostaw w 110%.

Dzięki energicznej i ofiarnej pracy przy żniwach i omłotach, załoga PGR Bródno, pierwsza w woj. warszawskim dostarczyła na 6 dni przed ustalonym terminem 60 q zboża do punktu skupu GS w Jabłonnie.

Po sprawnym sprzęcie żyta 17 chłopów gromady Raźny, pow. Węgrów pierwsze zebrane ziarno dostarczyło już państwu. Odstawili oni do punktu skupu w Sadownie na udekorowanych wozach ponad 2300 kg żyta i jęczmienia.

Nie lekceważyć lustracji przeciwstonkowych

Jak informuje Min. Rolnictwa, dotychczasowy przebieg IV lustracji pól ziemniaczanych wykazał, że niektóre prezydia rad narodowych dopuszczają do osłabienia walki ze stonką ziemniaczaną.

Szczególnie poważne niedociągnięcia w walce z tym groźnym szkodnikiem stwierdzono w woj. wrocławskim. Np. w gminie Żurawice, pow. Wrocław na 207 wykrytych ognisk stonki zlikwidowano tylko 143 ogniska.

W wielu powiatach nie usuwa się krzaków ziemniaczanych, na których wykryto chrząszcza stonki i nie odkaża się gleby środkami chemicznymi. Np. w pow. Jawor, woj. wrocławskie na 250 ognisk tylko w 40 usunięto krzaki ziemniaczane, na których żerowała stonka.

Również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zamościu, woj. lubelskie, nie zorganizowało należycie lustracji pól i nie zabezpieczyło dostatecznej kontroli. Toteż w wielu gminach IV lustracja pól ziemniaczanych nie odbyła się w ogóle i niektóre gromady nie były powiadomione o terminie lustracji stonki ziemniaczanej.

Poważne niedociągnięcia stwierdzono również w pow. Pszczyna, woj. stalinogrodzkie. Na 27 wyznaczonych do kontroli, tylko 16 wzięło udział w odprawie, a zaledwie 5 osób wyjechało w teren, aby przeprowadzić kontrolę.

Dobrze przebiega walka ze stonką zlemniaczaną w pow. Czarnków, woj. poznańskie, gdzie wszystkie ogniska stonki zostały zlikwidowane natychmiast po ich wykryciu.

Otrzymali światło elektryczne

W 420 wsiach, PGR i POM zabłysło w I półroczu br. światło elektryczne. Ponadto zelektryfikowano w tym czasie wiele ośrodków gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych oraz w 69 gromadach ukończono rozpoczęte w ub. roku prace przy podłączeniu poszczególnych gospodarstw chłopskich do sieci elektrycznej.

Plan półroczny, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zwłaszcza w miesiącach zimowych, został wykonany w 106 proc.

Najwięcej obiektów rolniczych zelektryfikowano w I półroczu br. w województwach: kieleckim, rzeszowskim, łódzkim, białostockim i warszawskim.

Dzięki realizacji licznych zobowiązań, które podjęli pracownicy przedsiębiorstw elektryfikacji rolnictwa dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, przyśpieszone zostały prace elektryfikacyjne w wielu gromadach.

Górnicy podejmują apel A. Durała

Do współzawodnictwa pod hasłem „Codziennie wykonujemy cykl na dobę", zainicjowanego przez młodzieżowego brygadzistę ścianowego z kopalni „Mysłowice" Albina Durała, przystąpiło już 35 brygad ścianowych z 24 kopalń śląskiego zagłębia węglowego. Brygady te lepiej wykorzystują czas pracy i maszyny górnicze, usprawniają organizację wydobycia węgla.

Na apel Durała odpowiedziała m. in. młodzieżowa brygada ścianowa Alfonsa Wędkowskiego z kopalni „Siemianowice", która dzięki reorganizacji pracy postanowiła zamykać cykl produkcyjny w ciągu 24 zamiast 48 godzin oraz dać do końca kwartału 3.150 ton węgla ponad plan.

Również wiele innych brygad ścianowych z kopalni Zabrze-Wschód, „Gottwald", „Czerwona Gwardia", „Kleofas" postanowiło podjąć apel Albina Durała.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 27 lipca 1954 r.
(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 7.55, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Muzyka poranna, 5.48 Gimnastyka, 6.15 Swojskie melodie w wyk. Zespołów Harmonistów, 6.30 Kalendarz Radiowy, 6.37 Muzyka poranna, 7.15 Melodie operetkowe, 8.00 Przerwa, 12.10 Pieśni kompozytorów polskich — śpiewa Tomasz Dąbrowski, (tenor), 12.25 Polskie melodie taneczne gra Ork. PR p. d. Jana Cajmera, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.20 Dla dzieci — słuchowisko mgr Marka Wasilewskiego pt. „O ptakach Mateusza", 16.05 „Wiktor Heltman" — audycja w oprac. Leona Przemskiego, 16.20 „Czego chętnie słuchamy", 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego", 17.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Edwarda Cłukszy, solista Cezary Banaszkiewicz — akordeon, 18.00 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego, 18.20 „Książki, które na was czekają", 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgłośni Warszawskiej p. d. Stefana Rachonia, Franciszek Arno — tenor, 19.45 Audycja dla wsi, 20.30 Koncert symf. w wyk. Wielk. Ork. Symf. PR w Stalinogrodzie p. d. Henryka Czyża, 21.35 „Wiersze poetów dekabrystów", 21.45 Rumuńskie pieśni i tańce ludowe, 22.00 Dziennik sportowy, 22.10 Muzyka na dobranoc, 22.38 Karol Szymanowski „Maski" wyk. A. Czajkowski — fortepian.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Produkujemy lepiej, oszczędniej i więcej – OBNIŻAMY KOSZTY WŁASNE PRODUKCJI!

Współzawodnictwo między zespołem 424 z Zakł. Przem. Odzież. nr 2 w Warszawie i zespołem 264 Zakł. Przem. Odzież. we Wrocławiu

W „Sztandarze Młodych" Nr 175 (1314) opublikowaliśmy listy zespołu 424 z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy i zespołu 264 z Zakładów Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu. Listy te zapoczątkowały długookresowe współzawodnictwo między obu zespołami w dziedzinie obniżania kosztów własnych produkcji.

Dzisiaj podajemy skrót umowy podpisanej we Wrocławiu przez przedstawicieli obydwu zespołów. W celu podpisania tej umowy pracownice zespołu 424 wydelegowały do Wrocławia majstrowa taśmy, tow. Irenę Borutę i przewodniczącego zarządu zakładowego ZMP, Jana Kowalika.

Młode robotnice z ZPO we Wrocławiu serdecznie witały delegatów i z radością przyjęły zaproszenie dziewcząt z taśmy 424, aby część szwaczek z taśmy 264 przyjechała do ZPO-2 w Warszawie w celu wymiany między obu współzawodniczącymi zespołami doświadczeń zdobytych w pracy. Po podpisaniu umowy dziewczęta z Wrocławia oprowadziły swoich gości po najpiękniejszych dzielnicach stolicy Dolnego Śląska.

UMOWA

O DŁUGOOKRESOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE W WALCE O OBNIŻANIE KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI, ZAWARTA MIĘDZY ZESPOŁEM MŁODZIEŻOWYM NR 424 Z ZPO-2 W WARSZAWIE, A ZESPOŁEM MŁODZIEŻOWYM 264 Z ZPO WE WROCŁAWIU

W odpowiedzi na wezwanie pracownic **zespołu 424 z ZPO-2 w Warszawie** pracownice zespołu **264 z ZPO we Wrocławiu** postanawiają przystąpić do długookresowego współzawodnictwa **W WALCE O OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI.**

Obydwa zespoły współzawodniczą z sobą o:

1. PRZEKROCZENIE PLANÓW ILOŚCIOWYCH PRODUKCJI,
2. PRZEKROCZENIE PLANÓW JAKOŚCI PRODUKCJI **(pod uwagę brana będzie ilość wyprodukowanych spodni w I gatunku),**
3. OSZCZĘDNOŚĆ DODATKÓW I MATERIAŁÓW POMOCNICZYCH W PRZELICZENIU NA ZŁOTE.

Następnie umowa dokładnie omawia zobowiązania podjęte przez obydwa współzawodniczące z sobą zespoły oraz wymienia dokumenty brane pod uwagę w podsumowaniu współzawodnictwa. Realizacja i przekroczenie tych zobowiązań decydować będzie o zwycięstwie.

Wyniki współzawodnictwa podsumowywane będą kwartalnie. Podsumowanie poprzedzą obliczenia miesięczne i dekadowe informacje o przebiegu współzawodnictwa między obydwoma zespołami. Miesięcznego i kwartalnego podsumowania dokonuje powołana w obydwu zakładach komisja współzawodnictwa na podstawie odpowiednich dokumentów.

Umowa obejmuje okres współzawodnictwa od 15 lipca do 31 grudnia 1954 r.

W imieniu zespołów:

Majster Zespołu Nr 424 — (—) Irena Boruta — **Przewodnicząca Z Z ZMP przy ZPO we Wrocławiu**

Brygadzista Zespołu Nr 264 — (—) Józef Kwiotek — **Przewodniczący Z Z ZMP przy WZPO-2**

(—) Jadwiga Basista

(—) Jan Kowalik

Wrocław, dn. 14 lipca 1954 r.

O przebiegu współzawodnictwa między obu zespołami informować będziemy naszych czytelników co kilka dni.

Polski film „Pogoda na jutro" zdobywa w Wenecji I nagrodę

Na V Międzynarodowej Wystawie Filmu Dokumentalnego i Krótkometrażowego w Wenecji, która zakończyła się w dniu 22 bm., polski film krótkometrażowy pt. „Pogoda na jutro" otrzymał I nagrodę w dziale filmów dydaktycznych.

Film ten, obrazujący pracę meteorologów, reżyserował St. Urbanowicz. Zdjęcia do filmu wykonał operator Antoni Wawrzyniak.

Ppłk. P. Starostin

Pod banderą kraju socjalizmu

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

DŁUGOŚĆ granic morskich Związku Radzieckiego przewyższa długość równika. Czternaście mórz obmywa brzegi ZSRR.

Naród radziecki kocha swą flotę, otacza marynarzy floty wojennej troską i opieką. Znajduje to swój jaskrawy wyraz w corocznym obchodzie Dnia Marynarki Wojennej. W tym dniu, zgodnie z dawną tradycją, we wszystkich miastach i wsiach odbywają się odczyty o bojowym szlaku marynarki wojennej, wyświetlane są filmy o tematyce morskiej, w miastach nadmorskich odbywają się defilady statków, wyścigi wioślarskie i żeglarskie, zawody pływackie itd. Tego dnia marynarze składają narodowi meldunek ze swych osiągnięć i sukcesów.

★

RADZIECKA Marynarka Wojenna posiada długą i sławną historię. Narody, zamieszkujące terytorium ZSRR, od dawna uważane były za wspaniałych żeglarzy. Już w X wieku rosyjscy żołnierze z łatwością przepływali na swych statkach Morze Czarne i odważnie walczyli z wrogiem na daleko od swoich ziem wysuniętych pozycjach, oblegali Konstantynopol, przychodzili z pomocą bratnim narodom słowiańskim. Mieszkańcy Wielkiego Nowgorodu pływali po Bałtyku, Morzu Białym i Morzu Barentsa, prowadzili ożywiony handel z Europą, przedostawali się na Ocean Lodowaty, sięgali brzegów Nowej Ziemi, zdobywając tam cenne morskie zwierzęta, futra i ryby. Nawet reakcyjni anglosascy historycy marynarki wojennej, tacy jak Jane, zmuszeni byli przyznać, że rosyjska marynarka wojenna powstała wcześniej niż brytyjska.

„Na sto lat przedtem, zanim Alfred zbudował okręty brytyjskie — pisał Jane — rosyjskie statki uczestniczyły w zaciętych bitwach morskich, a na tysiąc lat przedtem najlepszymi marynarzami swych czasów byli Rosjanie".

Miłość do morza, umiejętność podporządkowywania sobie żywiołu morskiego przechodziła z pokolenia na pokolenie. Wyzwoliwszy się spod tatarskiego jarzma, naród rosyjski już w początkach XVIII wieku odrodził i pomnożył swą morską sławę. Rosyjska marynarka wojenna wsławiła się wspaniałymi zwycięstwami w bitwach morskich pod Hanko i Greenham, pod Czesmą i w zatoce Kerczeńskiej, pod Korfu i Atos, pod Nawarino i Synopem. Na całym świecie znani są znakomici rosyjscy dowódcy marynarki — zwycięzcy wielu bitew morskich: Uszakow, Seniawin, Łazariew, Nachimow. Znakomitymi nowatorami w dziedzinie taktyki morskiej i budowy okrętów byli Butakow i Makarow, Popow i Kryłow. Zbudowany według projektu Popowa pancernik „Piotr Wielki" przez długi czas był najpotężniejszym okrętem świata.

Rosyjska marynarka wojenna wsławiła się nie tylko swymi tradycjami bojowymi. Spośród marynarzy floty wojennej Rosji wyszło wielu znakomitych podróżników i badaczy, uczonych i wynalazców. Rosyjscy marynarze pod kierownictwem Łazariewa i Bellingshausena odkryli w styczniu 1820 roku szóstą część świata — Antarktydę, a jeszcze wcześniej opracowali pod kierownictwem Krusensterna pierwszy na świecie „Atlas Morza Południowego". Wykładowca szkoły morskiej A. Popow wynalazł radio.

★

W LATACH poprzedzających Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową marynarka wojenna była jedną z baz pracy partii komunistycznej, stworzonej w Rosji przez nieśmiertelnego Lenina. Marynarze floty wojennej byli wiernym oparciem partii. Cały świat wie o bohaterskich czynach marynarzy z pancernika „Potiomkin", który jeszcze w roku 1905 wzniósł czerwony sztandar rewolucji, o bohaterstwie załogi krążownika „Aurora", który hukiem swych dział 25 października 1917 roku obwieścił początek nowej ery w życiu ludzkości — ery wielkiej rewolucji socjalistycznej.

Marynarze floty wojennej, kierowani przez partię komunistyczną byli wiernymi bojownikami rewolucji. Walczyli na wszystkich frontach przeciw zastępom kontrrewolucjonistów i interwentów, własną piersią bronili zdobyczy Października. Po wojnie, nie żałując sił, w niesłychanie trudnych warunkach odbudowywali flotę i jej bazy.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju w bardzo krótkim czasie pozwoliło stworzyć potężną marynarkę wojenną, wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt i posiadającą wspaniałe przygotowane kadry. Opanowawszy skomplikowany sprzęt bojowy, radzieccy marynarze Floty Wojennej w całkowitej gotowości bojowej spotkali najście hitlerowskich zastępów. Od pierwszego dnia Wielkiej Wojny Narodowej aż do Dnia Zwycięstwa radzieccy marynarze mężnie i po bohatersku, nie szczędząc swego życia, walczyli na frontach w obronie wolności, czci i niepodległości swojej Ojczyzny.

Marynarka wojenna ZSRR niezawodnie osłaniała Armię Radziecką od strony morza, była jej aktywnym pomocnikiem w okresie obrony i ofensywy i odegrała ogromną rolę w zwycięstwie nad wrogiem. Na wieki weszła do historii obrona nadmorskich miast Odessy, Sewastopola, Leningradu i Murmańska, pod murami których piechota morska zniszczyła dziesiątki wyborowych dywizji hitlerowskich, tysiące czołgów, samolotów i dział, zatopiła wiele setek bojowych i transportowych jednostek morskich wroga. Już we wrześniu 1941 roku marynarze i lotnicy Floty Północnej, razem z oddziałami Armii Czerwonej zatrzymali ofensywę Niemców na Murmańsk. Na 67 dni zatrzymali około 20 dywizji wroga obrońcy Odessy obracając tym samym wniwecz jego plan pośpiesznego wtargnięcia w głąb kraju. Faszyści stracili pod Odessą ponad 200 tys. swych żołnierzy i oficerów, a jednak nie mogli zdobyć miasta do tej pory, dopóki nie zostało ono pozostawione przez radzieckich żołnierzy na rozkaz dowództwa.

Wspaniałą kartą w historii Wielkiej Wojny Narodowej jest ośmiomiesięczna obrona Sewastopola w latach 1941—1942 i bohaterskie wyzwolenie tego miasta rosyjskiej sławy morskiej w 1944 roku. Pod murami Sewastopola Niemcy stracili ponad 360 tysięcy żołnierzy i oficerów. Żelazna wytrzymałość obrońców Sewastopola była jedną z najważniejszych przyczyn zarwania się planu wiosennej ofensywy Niemców w 1942 roku. Hitlerowcy przegrali na czasie, tempie i ponieśli ogromne straty w ludziach i sprzęcie.

W okresie obrony miasta-bohatera wyróżniły się tysiące marynarzy. Nie bacząc na huraganowy ogień artylerii i nieustanne ataki samolotów, okręty Floty Czarnomorskiej przebijały się do Sewastopola, zaopatrywały jego obrońców we wszystko, co było im niezbędne, podtrzymywały ich ogniem swych dział. Łodzie podwodne Floty Czarnomorskiej przerywały łączność wroga, zatapiały transporty z wojskiem i sprzętem bojowym, rzucały się do walki, nie bacząc na liczebną przewagę wroga.

Wspaniałą kartą w historii Wojny Narodowej jest obrona Leningradu. Okręty, łodzie podwodne, lotnictwo i piechota morska Floty Bałtyckiej razem z wojskami lądowymi potrafiły obronić kołyskę Rewolucji Październikowej przed atakami przeważających sił wroga i wreszcie rozgromić go pod murami miasta. Odważnie i umiejętnie działali marynarze Floty Północnej. Atakami spod wody, z powietrza i ogniem artylerii zniszczyli setki niemieckich okrętów wojennych i jednostek transportowych. Łódź podwodna dowodzona przez Bohatera Związku Radzieckiego Łunina w pojedynkę rozpoczęła walkę przeciwko całej eskadrze Niemców, w skład której wchodził liniowiec „Tirpitz" i torpedowawszy ten okręt wróciła do swej bazy. Tylko jeden lotnik B. Safonow w ciągu 11 miesięcy zniszczył 25 niemieckich samolotów.

Radzieccy marynarze Floty Wojennej dokonali tysiące takich bohaterskich czynów. Brali oni udział we wszystkich wspaniałych operacjach 1944 roku, w wyniku których całe terytorium Związku Radzieckiego oczyszczone zostało od wroga i rozpoczęło się wyzwalanie od faszystowskiego jarzma narodów Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów. Załogi okrętów Dnieprowskiej Flotylli Wojennej brały udział w wyzwalaniu Warszawy i zdobywaniu Berlina. Załogi Flotylii Dunajskiej i marynarze Floty Czarnomorskiej przeszli do Belgradu, brali aktywny udział w wyzwalaniu od hitlerowców Konstancy, Sofii, Budapesztu, Suliny, Bratysławy, Wiednia, Nowego Sadu, Belgradu.

Rząd radziecki wysoko ocenił bohaterstwo marynarzy floty wojennej. Setki tysięcy marynarzy i oficerów okrętów i łodzi podwodnych, jednostek lotnictwa morskiego, artylerii nadbrzeżnej i piechoty morskiej nagrodzonych zostało orderami i medalami, 513 marynarzy, którzy najbardziej odznaczyli się w bojach, otrzymało miano Bohatera Związku Radzieckiego, a 7 oficerów nagrodzono złotymi gwiazdami Bohatera dwukrotnie.

★

W OKRESIE powojennym Marynarka Wojenna ZSRR w dalszym ciągu rozwija się i doskonali. Na morzach, obmywających brzegi Związku Radzieckiego, z każdym rokiem pływa więcej okrętów wojennych, wyposażonych według najnowocześniejszych wymogów nauki i techniki. Nad nadmorskimi rejonami Kraju Rad przelatują eskadry samolotów odrzutowych z jednostek lotnictwa morskiego. Razem ze wszystkimi żołnierzami Armii Radzieckiej marynarze floty wojennej czujnie strzegą pokojowej, twórczej pracy ludzi radzieckich.

Radzieccy marynarze z zadowoleniem śledzą sukcesy pokojowego budownictwa w krajach demokracji ludowej. Cieszy ich umacniająca się wciąż przyjaźń narodów obozu pokoju i socjalizmu. Wizyty przyjaźni radzieckich okrętów wojennych w portach Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii, jakie miały miejsce w ciągu ostatniego roku, były wielką manifestacją przyjaźni narodów tych bratnich Republik. Radzieccy marynarze do tej pory pamiętają serdeczne przyjęcie, jakie zgotowały im masy pracujące Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii.

Ludzie radzieccy z ufnością patrzą w przyszłość. Nienaruszalności granic ich Ojczyzny, jej pokojowej pracy strzegą Armia Radziecka i Marynarka Wojenna. Radzieccy marynarze, tak jak i cały naród radziecki, nie chcą wojny, chcą pokoju na całym świecie. Ale razem z całą Armią Radziecką gotowi są dać godną odprawę każdemu, kto ośmieli się przeszkadzać pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Druga Ogólnopolska Spartakiada ZAKOŃCZONA

W niedzielę 25 bm. — w dniu zakończenia II Ogólnopolskiej Spartakiady — na stadionie Wojska Polskiego zebrało się ponad 25 tys. widzów, aby oprócz uroczystości zakończenia obejrzeć także pokazy gimnastyczne doskonałych zawodników radzieckich, masowy pokaz gimnastyków CRZZ i finałowy mecz piłki nożnej o Puchar Polski.

Punktualnie o godzinie 15, przy dźwiękach hymnu narodowego, w loży honorowej zajęli miejsca przedstawiciele Partii i Rządu — wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab i Władysław Dworakowski oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, władz naczelnych i organizacji społecznych.

W chwilę później, gdy reprezentacyjna orkiestra DOKP — Warszawa zagrała hymn Spartakiady, na stadion wkroczył barwny korowód sportowców. Po kilku minutach reprezentacje wszystkich biorących udział w zawodach pionów ustawiły się na stadionie. Zasłużony działacz kultury fizycznej — tow. Antoni Miller zameldował przewodniczącemu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — tow. Reczkowi gotowość sportowców do zakończenia spartakiady. Z kolei do sportowców przemówił tow. Reczek, który powiedział m. in.:

„Nasza piękna i niezapomniana Spartakiada, zorganizowana dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, stała się wspaniałym i radosnym przeglądem osiągnięć polskiego sportu zarówno w dziedzinie umasowienia jak i stałego podnoszenia poziomu mistrzowskiego. Stała się najlepszą i najskuteczniejszą propagandą ruchu sportowego.

W toku zawodów pobito 59 rekordów Polski i ponad 300 rekordów zrzeszeń. Zaledwie dwóch rekordów poprzedniej Spartakiady nie wymazaliśmy z tabeli wyników.

Wielkimi osiągnięciami poszczycić się może lekkoatletyka, strzelectwo, podnoszenie ciężarów, pływanie. Na listę 10 najlepszych tegorocznych wyników Europy wpisało się aż 12 lekkoatletów. Wyniki w strzelaniu stawiają nas w rzędzie przodujących krajów świata. Dobry poziom wykazały: boks, gimnastyka i zapasy. Zbyt wolne postępy robi jeszcze czołówka siatkarzy i koszykarzy. Dobrze wypadły pokazy masowe, a w przygotowaniach do pokazów wyrosły liczne zastępy sklasyfikowanych gimnastyków.

W ogólnej punktacji zasłużone zwycięstwo odniosły wspólnie występujące zrzeszenia Związków Zawodowych. Im przypada pierwsze miejsce i nagroda Prezesa Rady Ministrów Józefa CYRANKIEWICZA.

Drugie miejsce zajął CWKS zdobywając nagrodę Marszałka Polski Konstantego ROKOSSOWSKIEGO.

Nagrodę ZG ZMP za trzecie miejsce otrzymuje Gwardia.

Nieźle też spisał się zdobywca IV miejsca — AZS. Cały kraj cieszą osiągnięcia młodych rosnących Ludowych Zespołów Sportowych, które dały nam piękny pokaz masowy, zdobyły pozycje w kolarstwie, siatkówce i strzelaniu i pracują z rozmachem nie tylko nad umasowieniem sportu wiejskiego, ale sięgają też śmiało po laury zwycięzców w wielu dyscyplinach sportu.

Ogólnokrajowa Spartakiada na X-lecie Polski Ludowej wyrosła na największą i najpiękniejszą imprezę w historii naszego sportu.

Wszystkie te wielkie osiągnięcia w dziele rozwijania kultury fizycznej zawdzięczamy stałej pomocy i opiece Partii i Rządu.

Podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia tak i w sporcie pomaga nam przykład Związku Radzieckiego. Szeroko rozwijajmy przyjacielskie kontakty ze sportowcami radzieckimi. Obecni na dzisiejszym święcie czołowi gimnastycy radzieccy to żywy symbol naszej sportowej przyjaźni.

W miarę jak rośnie siła naszego kraju, jak wzmacnia się obóz pokoju, utrwala się pokój na świecie. Pokój między narodami stwarza warunki rozwoju kultury, a więc i rozkwitu sportu. Dlatego wszyscy polscy sportowcy stają w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu i bojowników wielkiej sprawy pokoju.

Dlatego poprzez rzetelną pracę przygotowują wyniki sportowe, które przysparzać będą sławy naszemu krajowi.

Dobre sportowe wyniki naszej Spartakiady — owoc wspólnej pracy zawodników, trenerów i działaczy kultury fizycznej są naszym skromnym wkładem w walkę o rozkwit naszej Ojczyzny.

Druga Ogólnopolska Spartakiada będzie dla wszystkich sportowców polskich bodźcem do dalszej pracy nad umasowieniem kultury fizycznej i stałym podnoszeniem naszego mistrzostwa sportowego.

II Ogólnopolska Spartakiada będzie startem do dalszych coraz to większych osiągnięć polskiego sportu".

Do opuszczenia z masztu flagi państwowej wystąpiła delegacja sportowców — reprezentantów siedmiu pionów sportowych. Przy dźwiękach hymnu narodowego spłynęła powoli z masztu flaga państwowa, która przez dziewięć dni walki o zaszczytne tytuły mistrzowskie powiewała nad stadionem. Po chwili megafony podały sygnał do rozpoczęcia defilady.

I oto przed oczami widzów rozciągnął się barwny korowód sportowców. Na jego czele przeszedł przed trybuną honorową poczet sztandarowy w składzie — mistrz sportu i rekordzista Polski w biegu na 10.000 m — Ożóg, rekordzistka i mistrzyni Polski w pływaniu — Grykówna oraz mistrzyni i rekordzistka Polski w biegu na 100 i 200 m — Lerczakówna. Za pocztem sztandarowym defilują sędziowie, którzy w dniach spartakiadowych bojów, w upały i deszcze, trwali na swych posterunkach i wnieśli duży wkład w doskonałe wyniki sportowe Spartakiady. Dalej kroczy grupa sportowców niosąca hasło — kierunek dalszej pracy: „Spartakiada startem do wzmożonej walki o dalszy rozwój naszego ludowego sportu".

Wreszcie, w kolejności uzyskanych miejsc, defilują reprezentacje sportowców: Centralnej Rady Związków Zawodowych, Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, Gwardii, Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, Ludowych Zespołów Sportowych, Zrywu i Startu. Defiladzie przez cały czas towarzyszy burza oklasków. Radośnie uśmiechnięte są twarze sportowców. Z oczu licznie zgromadzonych widzów bije zadowolenie, radość i duma. Widać, że jednym i drugim Spartakiada zapadła głęboko w serca. Widać pewność, że Spartakiada — jak głosi niesione przez sportowców hasło — będzie startem do walki o dalszy rozwój naszego ludowego sportu.

ANDRZEJ ZIEMIŃSKI

Przewodniczący GKKF tow. W. Reczek wręcza przedstawicielom pionu CRZZ, zdobywcy I miejsca w punktacji ogólnej Spartakiady — nagrodę Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. *Foto — E. Frąckowiak*

Zespół CRZZ zajął też pierwsze miejsce w pokazach masowych. Oto widzimy na zdjęciu fragment efektownej piramidy w wykonaniu przeszło 1000 osobowej grupy gimnastyków. *Foto — E. Frąckowiak*

5 rekordów Polski lekkoatletów

W przerwie meczu piłkarskiego o Puchar Polski wystartowały sztafety żeńskie i męskie na dystansie 4×100 m. do zapowiedzianej próby bicia rekordów Polski. Sztafeta żeńska biegła w składzie: **Ilwicka** (Kolejarz), **Kusion** (AZS), **Bocianówna** (Budowlani) i **Lerczakówna** (AZS). **Uzyskany przez nie wynik 47,7 jest nowym rekordem Polski, lepszym o 0,1 sek. od rezultatu uzyskanego kilka dni temu podczas Spartakiady.** Sztafeta Budowlanych w składzie **Wątrobowa, Minnicka, Kownacka, Rychter** czasem 48,2 ustanowiła zrzeszeniowy rekord Polski.

Akademickie Mistrzostwa Świata, jak również mistrzostwa Europy, stwarzają konieczność zestawienia jak najlepszych sztafet. Pierwszą próbą był bieg w składzie: **Goździalski** i **Szmidt** (CWKS), **Baranowski** (Gwardia), **Kiszka** (Unia). Zawodnicy zmieniali pałeczkę poprawnie, **a wynik 41,5 jest nowym rekordem Polski lepszym o 0,2 sek.** od poprzedniego rekordu ustanowionego na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

I jeszcze jeden rekord Polski, tym razem w konkurencji juniorów, ustanowiła przed południem zawodniczka **Żaczyńska w biegu na 400 m czasem 59,0 sek.**

Po meczu piłkarskim wystartowali zawodnicy na 800 m, którzy zgłosili próbę bicia rekordów życiowych. Próba ich powiodła się, gdyż zwycięzca biegu Kupczyk uzyskał czas 1:53,1, a junior Makowski **czasem 1:56,0 ustanowił rekord Polski juniorów.**

Tak więc ostatni dzień II Ogólnopolskiej Spartakiady lekkoatleci zakończyli godnym finałem tej imprezy — pięcioma nowymi rekordami Polski.

A. JUCEWICZ

Gimnastyczna finezja!

Licznie zebrana publiczność oraz uczestnicy Spartakiady burzą oklasków powitali wchodzące drużyny gimnastyczne z mistrzem świata, zasłużonym mistrzem sportu **Muratowem,** zasłużonym mistrzem sportu **Korolkowem** i mistrzynią olimpijską, zasłużoną mistrzynią sportu **Boczarową** na czele.

Goście wykonując ćwiczenia, co chwilę zachwycali oryginalnym ich układem, trudnymi elementami, idealną, do mistrzostwa doprowadzoną formą wykonania, niebywałą lekkością i artyzmem. Mistrzostwo wykonania widzowie dosłownie co chwilę nagradzali długo niemilknącymi brawami. Szczególnie oklaskiwano oryginalny, zawierający trudne elementy układ ćwiczeń wolnych Daniłowej. Patrząc na jego wykonanie zapominaliśmy, że jesteśmy na boisku gimnastycznym; zdawało nam się, że obserwujemy najwspanialszy występ solistki baletowej, tyle w nim było wyrazu i piękna. Daniłowa i Boczarowa zachwyciły również swymi układami ćwiczeń na poręczach, gdzie zademonstrowały one dużą oryginalność, trudne przejścia i bardzo trudne zeskoki (saltem w tył ponad górną poręczą).

Huraganem wprost oklasków nagrodzono mistrzowskie ćwiczenia na koniu z łękami w wykonaniu **Muratowa, Wostrikowa, Korolkowa** i wspaniałego **Charitonowa.** Sposób wykonania ćwiczeń na koniu z łękami pokazał zarówno naszym gimnastykom jak i widzom, do jakiego mistrzostwa można opanować ten na ogół u nas nie lubiany przyrząd.

Podziwialiśmy również zawodników radzieckich w ćwiczeniach na kółkach. Pokazali oni jak płynnie i pięknie można wykonywać najtrudniejsze ćwiczenia jak: wagi przodem, rozpięcia, stójki na rękach. Pokaz zakończył mistrz świata Muratow niezwykle dynamicznym ćwiczeniem na drążku.

Wychodzących gimnastyków żegnały skandowane oklaski, dziękujące za niezapomniane widowisko.

1000 ćwiczących...

Do II Ogólnopolskiej Spartakiady Dziesięciolecia prócz dyscyplin sportowych wprowadzono po raz pierwszy oceny za pokazy masowe.

W czasie trwania tej największej w Polsce imprezy sportowej oglądaliśmy pokazy masowe w wykonaniu sportowców CRZZ, LZS, CWKS, Zrywu i Startu. Zdobywcą pierwszego miejsca został zespół CRZZ, którego pokaz po raz drugi mieliśmy możność podziwiać w czasie uroczystości zamknięcia tegorocznej Spartakiady.

Autorem pokazu jest znany trener gimnastyki i działacz sportowy — **Bernard Radajewski.**

Właśnie widzimy jak ten barwny, ponad 1000-osobowy zespół dziewcząt i chłopców, przy dźwiękach muzyki wykonuje napis i emblemat CRZZ, symbol pracy i sojuszu ludzi miast i wsi.

Za chwilę obserwujemy ciekawe, urozmaicone efektownymi zmianami barw czerwieni i bieli — ćwiczenia w zmieniających się co chwilę kolumnach. Wykonywane ćwiczenia zawierają duży stopień trudności: ćwiczący demonstrują efektowne stójki na rękach, to znów jak przepiękne łany zboża falują gęste szeregi chłopców i dziewcząt, zielona murawa stadionu pokrywa się jak gdyby barwnym bukietem kwiatów polnych.

Pokaz kończy się efektownie wykonaną przez cały zespół potężną piramidą. Rosnące jej piętra symbolizują odbudowę i radosny rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny.

A. MAZUR

16-letnia Kotówna zdobywa mistrzostwo w I kl. gimnastycznej

W sobotę zakończyły się zawody klasy I kobiet w układzie dowolnym obejmującym czwórbój gimnastyczny — ćwiczenia wolne, ćwiczenia na równoważni, na poręczach nierównych i skok. Startowały znane już nam z ćwiczeń obowiązkowych zawodniczki CRZZ, Gwardii, CWKS i AZS.

Ćwiczenia dowolne potwierdziły dobre przygotowanie naszych „pierwszoklasistek". Mimo młodego wieku startujących, układy ćwiczeń dowolnych były ciekawe, posiadały wysoki stopień trudności. Ich wykonanie świadczyło, że nasza gimnastyka wkroczyła na dobrą drogę i że już w szybkim czasie nowe, młode, utalentowane kadry młodzieży wydatnie powiększą szeregi klasy mistrzowskiej kobiet.

Minimum klasy I kobiet uzyskało 47, na 50 startujących zawodniczek. Pierwsze miejsce po ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych w I klasie kobiet zajęła młodziutka i utalentowana 16-letnia **Kot** (CRZZ) bardzo dobrym wynikiem 83,95 pkt. na 90 możliwych. II miejsce zajęła 17-letnia **Rost** — 81,45, trzecie **Moskała** — 80,95 (obie CRZZ).

Ostateczna punktacja po zakończeniu zawodów w klasie II, I, i mistrzowskiej kobiet i mężczyzn przedstawia się następująco:

1) CRZZ—174 pkt.; 2) CWKS —115,5 pkt.; 3) Gwardia — 61 pkt.; 4) AZS — 37 pkt.; 5) Zryw —24 pkt.

Wszystkich zdobywców pierwszych miejsc w wieloboju mężczyzn i kobiet w klasie I i II oraz mistrzów Polski na poszczególnych przyrządach i w wieloboju klasy mistrzowskiej ujrzeliśmy na podium zwycięzców. Przy dźwiękach hejnału Spartakiady otrzymali oni z rąk znanych trenerów gimnastyki, dawnych reprezentantów i mistrzów Polski, pamiątkowe żetony.

A. M.

Nie chcemy więcej takiego finału Pucharu Polski

CHOCIAŻ ostatnio nie mieliśmy zbytnich powodów do zachwycania się poziomem rozgrywek piłkarskich, to jednak o niedzielnym meczu mówiono dość dużo i spodziewano się, że można będzie wreszcie obejrzeć ładną grę, na jaką zasługiwał finał Pucharu Polski. Miłośnicy piłkarstwa zawiedli się jednak znowu. Spotkanie niedzielne stało na kompromitująco niskim poziomie. 90 min. bezładnej kopaniny, podczas której trudno było naprawdę zanotować chociażby jedną składną akcję zakończoną celnym strzałem — nie wystarczyło na rozstrzygnięcie losu Pucharu. Wynik bezbramkowy nie świadczy bynajmniej nigdy o przebiegu meczu. Ale tym razem rzeczywiście bramkarze obu drużyn „mogli spać spokojnie" i nie martwić się o wynik. 30 minut dogrywki, która w niczym nie różniła się od całości spotkania, nie dało nadal rozstrzygnięcia.

Już początek spotkania zapowiadał, że oba zespoły nie znajdują się w najlepszej formie. Szczególnie atak stołecznej Gwardii raził bezradnością, nie umiał sobie wypracować żadnej dogodnej pozycji do oddania strzału. Mimo to warszawiacy mieli dwie doskonałe okazje do objęcia prowadzenia. Zmarnował je środkowy napastnik Hachorek, który w jednym wypadku „przestrzelił" spod samej bramki, w drugim oddał bardzo anemiczny strzał. Również piłkarze krakowscy, znani skądinąd z dobrej niegdyś gry, zawiedli zupełnie oczekiwania stołecznej publiczności. Trudno było dopatrzeć się w tym zespole jakiejś koncepcji gry, atak raził podstawowymi błędami, brak było w drużynie jakiejkolwiek współpracy formacji defensywnej z atakiem. Jedynie Mamoń wypuszczał się czasami na dłuższy rajd z piłką; w zasadzie kończyło się to jednak na... utraceniu piłki. Gdyby liczono dokładność podań do współpartnerów w drużynie krakowskiej, to napraw dę bilans tego byłby bardzo smutny.

Spotkanie o Puchar Polski będzie powtórzone. Zmrok przeszkodził w rozstrzygnięciu tego nieszczęśliwego meczu. Nie o to jednak chodzi. Można by się zgodzić z wynikiem bezbramkowym 120 minutowego spotkania. Ale trudno jest przejść do porządku dziennego i nie powiedzieć, że finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski zepsuł całą radość tak pięknej imprezy, jaką była Spartakiada. W czasie bowiem 9-dniowych walk na bieżniach, boiskach, salach, bito przecież dziesiątki rekordów, toczyły się piękne i porywające boje o tytuły mistrzów w siatkówce, koszykówce, piłce wodnej. A tu? Spotkanie piłkarskie o Puchar Polski niczym nie przypominało tych wspaniałych dni spartakiadowych, które były dla nas najradośniejszym bilansem osiągnięć naszego sportu. Najwyższy czas, aby nasze piłkarstwo weszło również na taką drogę rozwoju jak lekkoatletyka, pływanie, boks, szermierka i wiele innych dyscyplin sportowych.

M. BILSKI

Pierwsze refleksje po turnieju pięściarskim

NAJWIĘKSZE zainteresowanie siódmego dnia Spartakiady wzbudziły finały walk pięściarskich. Dobry poziom spotkań ćwierć i półfinałowych zapowiadał wiele emocji w starciach decydujących o mistrzowskich tytułach.

Przewidywania te spełniły się. Wprawdzie kontuzje kilku zawodników sprawiły, że rozegrano tylko siedem walk finałowych, ale ich poziom mógł zadowolić widownię, pamiętającą postawę naszych reprezentantów w zeszłorocznych Mistrzostwach Europy. Nie znaczy to oczywiście, iż wszyscy nasi czołowi pięściarze byli tak przygotowani jak do tychże mistrzostw. Zdecydowanie słabiej, niż w r. ub. walczył Stefaniuk, obniżył poziom Drogosz. Jednak przeciętny poziom walk końcowych dni pięściarskiego turnieju spartakiadowego potwierdza przodującą pozycję naszego boksu w Europie.

Turniej mistrzowski uwypuklił również, że prawie we wszystkich wagach posiadamy utalentowanych zawodników, którzy przy usilnej pracy mogą niedługo rywalizować z powodzeniem z dzisiejszymi mistrzami i reprezentantami.

Walki finałowe toczono z dużą zaciętością, na niezłym na ogół poziomie technicznym i — co szczególnie uradowało w trzech najcięższych wagach — w bardzo żywym tempie przez wszystkie trzy rundy. Spośród mistrzów warto wyróżnić najlepiej chyba przygotowanego do turnieju pięściarza — Grzelaka oraz czyniącego niezwykle szybkie postępy Pietrzykowskiego II. Zdobycie tytułów mistrzowskich przez dwóch pięściarzy gdańskiego Kolejarza — 20-letniego Milewskiego i 19-letniego Poleksa I — to w dużej mierze zasługa jednego z najpracowitszych trenerów naszego kraju — Biangi.

Były w czasie turnieju wydarzenia, które wymagają obszernego omówienia, bo nie przynoszą nam one zaszczytu. Idzie tu o dużą ilość kontuzji, mających swą przyczynę m. in. w brakach wyszkoleniowych pięściarzy i bardzo słabej formie niektórych sędziów ringowych, tolerujących faule podczas walk. Sygnalizowano te sprawy w „Sztandarze Młodych" w roku ubiegłym po Mistrzostwach Polski Juniorów w Białymstoku i warto do nich powrócić oddzielnie w najbliższym czasie.

Wywalczyliśmy sobie pozycję kraju o wysokim poziomie sportu pięściarskiego. Spocząć na laurach — to znaczy cofać się. A do tego z pewnością nie dopuści liczny i ofiarny aktyw pięściarstwa w naszym kraju.

ST. RZESZOT

Nowi Mistrzowie Sportu

W dniu 24 lipca Przewodniczący GKKF nadał tytuły **MISTRZA SPORTU** 23 zawodnikom, którzy na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie uzyskali najwybitniejsze wyniki. Zaszczytne wyróżnienia otrzymali:

lekkoatletyka — **Duńska, Ilwicka, Pesłkówna, Rut, Ożóg, Miecznikowski.**

podnoszenie ciężarów — **Pietrak, Czepułkowski,**

strzelnictwo — **Zakrzewski, Smolczyński, Golański, Surowiecki,**

szermierka — **Twardokens,**

zapasy — **Sznajder, Szajewski,**

koszykówka — **Kapałczyńska, Chorynowska, Bayer, Przywarski, Nartowski,**

siatkówka — **Czerski, Pindelski, Lewkowicz.**

Za wybitne osiągnięcia sportowe w ostatnim okresie tytuły Mistrzów Sportu otrzymali również:

Białas (podnoszenie ciężarów) — **Kanikowska** (gimnastyka) — **Flinik** (hokej na trawie) — **Kapaniak** (kajakarstwo) — **Zantara Anna** (kajakarstwo) — **R. Zydorczak** (szybownictwo) — **Śmigiel** (szybownictwo) — **H. Zydorczak** (szybownictwo) — **Sobus** (łucznictwo) — **Markowski** (sport motorowy) — **Kanas** (sport motorowy) — **Kupczyk** (sport motorowy) — **Jakubowski** (sport motorowy) — **M. Chybowska** (sport motorowy) — **W. Chybowski** (sport motorowy) — **Petelicki** (strzelectwo).

Przed łgrzyskami w Budapeszcie

MOSKWA. Ponad 200 sportowców radzieckich weźmie udział w XII Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie. Reprezentanci ZSRR wystąpią w **lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, zapasach, boksie, podnoszeniu ciężarów, siatkówce i koszykówce.**

*

PRAGA. W niedzielę wyjechała z Pragi do Budapesztu **pierwsza** grupa sportowców czechosłowackich, którzy wezmą **udział** w Akademickich Mistrzostwach Świata.

Czechosłowacy reprezentowani będą w Budapeszcie przez **40 lekkoatletów, 21 pływaków, 7 szermierzy, 25 siatkarzy, 6 tenisistów stołowych, 17 gimnastyków, 28 koszykarzy, 18 piłkarzy, 6 kolarzy, 7 tenisistów i 10 zawodników piłki wodnej.**

Ostatki szermiercze

Śmiałkowski zwycięża w bagnecie

W sobotę zakończyły się rozgrywki szermiercze II Ogólnopolskiej Spartakiady. Do mistrzowskich pojedynków jako ostatni wystąpili bagneciści. Spośród 34 zawodników zgłoszonych do tej konkurencji najliczniejszą, bo aż 10-osobową grupę stanowili reprezentanci AZS. CWKS, Gwardia i debiutujący w mistrzostwach zespół LZS wystawiły po sześciu zawodników. Na planszy zabrakło szermierzy Startu, którzy mimo zgłoszenia do turnieju nie mogli wziąć udziału w zawodach, ponieważ nie dopuszczono ich do walki z powodu spóźnienia.

Bagnet jest popisową konkurencją zawodników wojskowych, władających po mistrzowsku karabinkiem szermierczym. Mistrz sportu **Paliga,** jego stały konkurent **Królikowski** i tegoroczny mistrz Wojska Polskiego **Nielaba** reprezentują wysoki poziom. Również trzej pozostali zawodnicy o dobrym wyszkoleniu uzupełniali z powodzeniem drużynę CWKS.

Pojedynki finałowe dostarczyły wielu emocjonujących momentów, zwłaszcza że na koalicję wojskowych przypuścił śmiały atak doskonale walczący zawodnik CRZZ Śmiałkowski.

Walka o mistrzostwo zaostrzała się z każdą chwilą, bowiem **Śmiałkowski wygrywał spotkania nawet z mistrzami i wicemistrzami Polski, czy też Wojska Polskiego.** Pokonał on Paligę, Sibela, Nielabę 3:2, Królikowskiego i Pogodę (CWKS) 3:1, Wierciocha (CRZZ) 3:1, przegrywając jednak nieoczekiwanie z Witowskim (Gwardia) 0:3.

Ta porażka spowodowała konieczność rozegrania dodatkowego pojedynku z obrońcą tytułu — Paligą. **Po najładniejszej walce dnia, pełnej doskonałych akcji w natarciu i obronie, Śmiałkowski wywalczył sobie zwycięstwo 3:2, zdobywając tym samym pierwsze miejsce w finale i tytuł mistrza Polski w walce na bagnety.**

Wyniki walk finałowych:

1. **Śmiałkowski** (CRZZ) — 6 zwyc. 2. **Paliga** (CWKS) — 6 zwyc. 3. **Królikowski** (CWKS) — 5 zwyc. 4. **Nielaba** (CWKS) — 3 zwyc. 5. **Witowski** (Gwardia) — 2 zwyc. 6. **Sibel** (CWKS) — 2 zwyc. 7. **Wiercioch** (CRZZ) — 2 zwyc. 8. **Pogoda** (CWKS) — 2 zwyc.

A. WIERZBA

Vasas - Kadra B 2:1 (2:1)

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Trzeci występ piłkarzy węgierskiej drużyny „Vasas Diosgyor" w Polsce zakończył się tym razem zwycięstwem 2:1 z nieoficjalną drugą reprezentacją Polski, która 8 sierpnia wyjedzie do Sofii na mecz z Bułgarią. Drużyna polska grała w następującym składzie: Wyrobek, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Bieniek, Kauder, Jezierski, Brychcy, Kokot, Piątek, Brzeski (Kępny).

Niestety, niewiele pochlebnego można napisać o grze naszych reprezentantów. Węgrzy, mimo iż także nie mieli swego najlepszego dnia, obnażyli znane nam zresztą nie od dziś braki piłkarzy polskich, jak niecelność podań a przede wszystkim nieumiejętność zdobywania bramek. W tym dniu braki te były szczególnie rażące i aż zdumienie ogarniało jak nieudolnie poczynali sobie z piłką kandydaci do reprezentacji. W okresie całego meczu dosłownie dwa albo trzy razy drużyna polska przeprowadziła jako tako składne akcje. Jedynie momentami grę na niezłym poziomie i kilka celnych strzałów zademonstrował Kokot — najlepszy zresztą zawodnik na boisku. Niewiele mógł jednak zdziałać, gdyż widać było, że nie jest on absolutnie zgrany z kolegami, podobnie jak nie była zgrana cała drużyna polska. Ten brak kolektywności w dużej mierze zaważył na ostatecznym wyniku.

Gra obu zespołów nie stała na wysokim poziomie, była jednak dość interesująca ze względu na liczbę gorących momentów podbramkowych.

RYSZARD ZDEB

Punktacja ogólna II Spartakiady

1.	CRZZ	— 1536 pkt
2.	CWKS	— 1113 pkt
3.	Gwardia	— 678 pkt
4.	AZS	— 707 pkt
5.	LZS	— 259 pkt
6.	Start	— 229 pkt
7.	Zryw	— 143 pkt

W poszczególnych dyscyplinach pierwsze miejsce zajęły piony:

boks	— Gwardia
gimnastyka	— CRZZ
kolarstwo	— CWKS
koszykówka m.	— AZS
koszykówka k.	— CRZZ
lekkoatletyka	— CRZZ
pływanie	— CRZZ
ciężary	— CWKS
pokazy masowe	— CRZZ
siatkówka m.	— Gwardia
siatkówka k.	— CRZZ
szermierka	— CRZZ
zapasy	— CRZZ
piłka wodna	— CWKS
strzelectwo	— CWKS

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr.: 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8 76 61. Z-ca Red. Naczelnego 8 20 49. Dział Koresp. i Listów 8 07 82. Kier. Administracji 8 02 56. Red. nocna centr. DSP 8 22 01 wewn. 101, 8 56 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 51, wewn. 65. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". Sekretarz Redakcji 8-02-68.
TAZ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena miesięczna — 2,50 zł, kwartalna — 7,50 zł, półroczna — 15,00 zł, roczna — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. PRENUMERATA I KOLPORT.
AB123456
B-B-18383